Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VII. Tarnów, piątek dnia 23 lutego 1934 r. Nr. 8.

Trzy filary.

(Refleksje po XV Konferencji Krajowej)

Prezes Organizacji Sjonistycznej Zach. Małop. i Śląska — poseł Dr Thon przemawia. Gromi i prosi. Czarne chmury zakryły horyzont żydowski. Herzl wyczarował z niczego potężną Organizację sjonistyczną. Ta Organizacja wytrzymała próbę czasu. Ona to formowała wolę narodu żydowskiego do zerwania z golusem, do budowy nowego życia na własnej ziemi.

Stoi przed nami przywódca, który dużą ilość cegieł przyłożył pod fundament Organizacji Sjonistycznej. A potem i przy budowie gmachu był czynnym i strzegł tego gmachu przed burzami i wichrami — bo jedyna to ostoja nękanego narodu żydowskiego.

A gdy po tylu latach pracy ci, co zamieszkali w tym gmachu, chcą go własnemi rękami zburzyć i pod fundament się podkopywują — niestrudzony przywódca słowami braterskiemi woła do opamiętania się, do zaprzestania burzycielskiej roboty, do zwarcia szeregów i z głębi serca wydobywa się apel: **Sjoniści wszystkich odłamów — łączcie się!**

To był głos przywódcy narodowego, zatroskanego o byt i przyszłość narodu żydowskiego.

* * *

Drugi przywódca. Prezes Światowego Związku Ogólnych Sjonistów Dr Schwarzbart. Z wielkiego tygla narodowych trosk i zmagań wydobywa logicznie i konsekwentnie zbudowaną koncepcję Ogólnego Sjonizmu. Jego kryterjum — to nie partja czy frakcja sjonistyczna. Klęski z zewnątrz, chaos i rozbicie wewnątrz życia żydowskiego, które stanowi całość nierozerwalną tu w golusie i tam w Erec — oto nić, po której świetny orator snuje złocistą kanwę sjonistycznej racji stanu.

Trafić do serc najszerszych mas żydowskich, zjednoczyć cały naród żydowski, ująć w silne karby dyscypliny narodowej wolę narodu żydowskiego do przebudowy rzeczywistości żydowskiej, a poprzez organizację ogólno-sjonistyczną dojść do jedności sjonistycznej, którąby była podstawą jedności narodowej. Jednem słowem — dynamikę ruchu sjonistycznego skierować na szerokie tory Wyzwolenia Narodowego.

Swiatowy Związek Ogólnych Sjonistów, silny i skonsolidowany, musi stać się narzędziem do osiągnięcia tego celu.

A Dr Schwarzbart jest uparty, jest optymistą. Ten jego optymizm łamie wszelkie przeszkody. I dlatego jest on filarem mocnym i pewnym Gmachu sjonistycznego.

* * *

Składa sprawozdanie prezes Egzekutywy Mgr. Salpeter. Suche sprawozdanie. Bez frazesów i czczych słów. Tyle tysięcy zorganizowanych sjonistów, tyle tysięcy młodzieży sjonistycznej, wzrost funduszów palestyńskich, brak deficytu, rozrost szeregów ogólnosjońskich.

Cichy, skromny działacz. Wyniosła go na przodujące miejsce ofiarna praca. Realizator w całem tego słowa znaczeniu. Organizacja Sjonistyczna w Zachodniej Małopolsce i Śląsku pod jego kierownictwem jest wzorem dla innych Organizacyj.

Gdyby tylko prezes Egzekutywy naszej chciał wyzyskać wszystkie siły organizacyjne, działające na naszym terenie. Gdyby tylko przy rozbudowie Organizacji nie chciał ograniczyć się do betonu, dostarczanego przez skarbnice nowych sił sjonistycznych, gromadzących się w Organizacji młodzieży Akiba — gdyby tylko chciał do tego betonu użyć i żelaza — i czerpać pełną dłonią z rezerwoaru sił sjonistycznych, nagromadzonych w Organizacji młodzieży „Hanoar Hacijoni".

Zawsze żelazo-beton daje pewniejszą gwarancję siły i trwałości.

Dr Chomet

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci

Dra Hermana Pilcera

em. naczelnego lekarza miejskiego

oraz PP. lekarzom, którzy opiekowali się Nim przez czas Jego choroby, w szczególności Drowi Mandlowi, nadto PP. Drowi Schützerowi, Drowi Weissowi, Drowi Goldmanowi, Drowi Rubinowi i Drowi Löfflowi składamy serdeczne „Bóg zapłać".

RODZINA

Oświadczenie.

Ubolewamy, że wyrządziliśmy niesłusznie znaczną krzywdę p. M. Grünsteinowi z Katowic, za którą Go przepraszamy.

Zauder i Weinstock

„Artykuł dla antysemitów"

„Słowo" w odpowiedzi pos. Miedzińskiemu.

Przemówienie, które poseł Miedziński w charakterze generalnego referenta budżetu wygłosił onegdaj w Sejmie, a w szczególności stanowisko, jakie zajął w kwestji żydowskiej, nie pozostało bez echa również w łonie BBWR. Na uwagę zasługuje głos w tej materji, który znajdujemy p. t. „Artykuł dla antysemitów" na wstępnem miejscu prorządowego „Słowa Wileńskiego". Czytamy w niem m. in.:

„Sjoniści. Sjoniści nietylko, że nie chcą zlewać się z narodem polskim, wchodzić w naród polski, ale właśnie oni reklamują żydostwo jako naród odrębny, o własnej kulturze, literaturze. Sjoniści nietylko, że nie dostarczają u nas adeptów do akcji antypaństwowej — ale przeciwnie. To żydowskie, sjonistyczne bojówki łupiły latem żydowskich komunardów w Lublinie, to tylko i wyłączna propaganda sjonistyczna. Nie żaden strach więzienia odciąga młodego Żyda — komunistę od idei Lenina — do idei Sjonu. Bardzo nie lubię używać argumentacji, że tak powiem policyjnej, a nigdzie tak niechętnie jej nie użyję, jak tutaj właśnie: ale gdybym był starostą, czy inną władzą, to przyznam się, że wolałbym, by zwalczanie komunistów w tem właśnie ośrodku, które ich dotąd najliczniej płodziło, odbywało się nie przez ludzi płatnych, czy nastawionych. Choćby tylko ze względu na... koszta. No i skuteczność.

Sjoniści chcą tworzyć naród osobny, naród dla tysiąca racyj, które tu dłużej tłumaczyć trudno, zwrócony frontem przeciw naszym politycznym wrogom, a dotychczasowym władcom wyzwalającego się ghetta. Ale chcą tworzyć naród... w Polsce. Tu proszę pamiętać o tem jednem chociażby tylko — co endekom, stawiającym na antysemityzm, wywiódł choćby min. Miedziński. I o jednem jeszcze: jeżeli jest siła, która żydostwo z Polski wyprowadza, to tą siłą nie są ani bojówkarze, ani demonstranci, tą siłą nie jest blokowanie żydowskich sklepów poto, aby na rzecz redakcji „antysemickiej" wymusić haracz na żydowskie ogłoszenia, a tylko ideał powrotu do ziemi ojców — do Palestyny. Jakby nie było, to najpoważniejszy teren emigracyjny żydowski — a tego terenu nie stworzył — o ile słyszałem — Roman Dmowski.

Jest jeszcze jedna rzecz, do której może się zbyt małą przywiązuje wagę, a która zasługuje na lepsze: oto strona etyczna zagadnienia. Każdy ruch polityczny, a więc i ruch żydowski ma swój typ bohatera. Ten typ bywa mniej lub więcej etyczny, mniej lub więcej szlachetny. Zawsze mi się wydawało, że taki typ podciąga, lub obniża moralnie ludzi, należących do danego ruchu ideowego, i — siłą rzeczy, w bohaterów tego ruchu wpatrzonych. Może przez to „zapatrzenie" ludzie, należący niegdyś do obozu niepodległościowego, naprzykład byli lepsi, szlachetniejsi, moralnie wyżsi, od — np. ludzi z niemieckiej hakaty. Który z ideowych ruchów żydowskich ma typ bohatera moralnie wyższy, przykładem swym poziom moralny społeczeństwa równający ku górze, nie ku dołowi? Czy komunista, który dziś cierpi w więzieniu w nadziei „dnia odpłaty" i komisarowania w czerezwyczajce? („Sędziami wówczas"...). Czy karjerowicz asymilant, który robi karjerę i w tył od siebie odrzuca przeszkadzające mu w tem pochodzenie? Czy może ten sjonista, który kopie rowy odwadniające wiekowe bagna pod role dla kolonij, których sam może nie doczeka, dla nowej, dla jego żydowskiej Palestyny? — Bo przecież takiemi są typy bohaterów, wzorów i ideałów współczesnego ghetta?

Wspomniałem o asymilantach. Wszyscy chylimy czoła przed tymi, co swą drogę do polskości przebyli szlakiem walki w Legjonach. Ale takich jest ogromnie, ogromnie mało. Nie jest niczyją winą, że naogół Żydzi — Polacy są przez dziwnie pod tym względem zgodną opinję polską i żydowską, uważani nietyle za anachronizm, co za oportunizm. W wielu wypadkach, może w bardzo wielu nawet, cierpią niezasłużenie, z czego niech się sami wybraniają. Co nas z boku stojących obchodzi to, że nie reprezentują w swem społeczeństwie żadnych wpływów, nie są więc też żadnym czynnikiem, uzgadniającym dążenia żydowskie z postulatami państwa. — Często od innych Żydów słyszałem nawet zdanie, że oni to właśnie, swemi osobami, mającemi żydowskiej masie reprezentować „działaczy państwa polskiego", kompromitują je raczej. Jest to zdanie do sprawdzenia. Co natomiast jest ogólnie przyjętem, to chyba teza, że państwo winno w każdej ze społeczności w niem żyjących opierać się na elemencie, którego idea — bohaterowie i ludzie, są pod względem etycznym, ideowym, moralnym, bardziej wartościowi od reszty. Cóż dopiero — jeśli są jeszcze i politycznie, liczebnie najmocniejsi? Oczywiście, że państwo polskie jest dość silną budową, by nie przetrzymać swej najbardziej nawet fatalnej polityki żydowskiej, ale polityką opierania się na najgiętszych grzbietach i najgiętszych zarazem ideałach. daleko się nie posunie. To nikt inny, jak Roman Dmowski napisał kiedyś, że woli mieć za sąsiada wroga z charakterem, niż międzynarodowy dom publiczny. Zdanie to nie tyczyło Żydów, ale zdanie to warto zapamiętać. Pozatem jednak wyrażam skromną nadzieję, że przyszły program w kwestji żydowskiej, jaki niewątpliwie Rząd Marszałka Piłsudskiego realizować będzie, zostanie wykuty, choćby i zapożyczony z innej kuźni, jak endecka. — To ostatnie nie jest już dezyderatem publicysty — a tylko pobożnem, choć stanowczem życzeniem zwykłego członka obozu BBWR".

Do aktywnej pracy hebraizacyjnej!

Apel do nauczycieli hebrajskich w Tarnowie.

Niejednemu apel taki skierowany do hebrajskich nauczycieli wydawać się będzie paradoksalnym. Albowiem podobny apel od nauczycieli do społeczeństwa żydowskiego byłby o wiele bardziej naturalnym i zrozumiałym. Potrzeba nawoływania nauczyciela hebr. do aktywnej pracy na polu hebraizacji jest istotnie zjawiskiem nietylko dziwnem, ale zarazem i smutnem. Niemniej jednak istnieje ku temu potrzeba.

Od szeregu lat pracuje organizacja „Tarbut" w Tarnowie w kierunku krzewienia języka i literatury hebr. wśród młodzieży sjonistycznej i szerszych kół społeczeństwa żyd. naszego miasta. Zakłada ona kursa hebr. dla początkujących i zaawansowanych, urządza co sobotę referaty hebrajskie na różne tematy kultury i literatury hebrajskiej t. zw. Oneg Szabat itp. A chociaż nie rozchodzi się w tej chwili o ocenę całokształtu lub owocności dotychczasowej pracy, należy wspomnieć, że każdy zajmujący się ruchem hebr. w Tarnowie przyznać musi, iż każdorazowy Zarząd „Tarbutu" czynił wszystko, co było w jego mocy, i że też nie mało zdziałał na tem polu.

I zdawałoby się, że nauczyciel hebr., pionier odrodzenia narodowego i powołany krzewiciel języka hebr. będzie stał w pierwszych szeregach na polu hebraizacji i szerzenia kultury narodowej wśród społeczeństwa i szerokich mas żyd., tak jak bywało i bywa u wszystkich narodów. Wypadałoby, aby nauczyciel hebr. skorzystał z pomocy ofiarowanej mu ze strony „Tarbutu" i wraz z nim zrobił wszelkie wysiłki w kierunku spopularyzowania języka i kultury hebr. i zdobycia szerszych mas społeczeństwa dla tak istotnego zadania naszego odrodzenia. Niestety jednak w imię prawdy musi się stwierdzić, że dotychczas z całego grona profesorów i nauczycieli hebr. w Tarnowie tylko jeden pracuje w „Tarbucie", reszta natomiast stoi całkiem zdala i z zadziwiającą biernością zachowuje się wobec wszystkich poczynań „Tarbutu". Niezliczone razy zwracał się Zarząd „Tarbutu" do pojedynczych profesorów gimn. hebrajskiego, prosząc o współpracę, lecz jak dotychczas niestety bezskutecznie.

Bezsprzecznie, praca w szkole wymaga od nauczycieli dużo czasu i wysiłku, nie zwalnia ich to jednakże od pracy pozaszkolnej, od obowiązku przyczynienia się do wzmożenia i spotęgowania ruchu hebr. na ulicy żyd. i od współpracowania nad wzbudzeniem ogólnego zainteresowania dla naszej kultury. Już sama pasywność nauczycieli hebr. wzbudza smutne myśli i działa destruktywnie. Poco mamy się łudzić. O ile nie shebraizujemy przynajmniej częściowo życia żyd. to i praca w szkole będzie bezowocna, beznadziejna i niepotrzebnym balastem mózgowym dla łaknącej życia młodzieży. Dziecko żyjące w otoczeniu niehebrajskiem, widząc wokoło brak zainteresowania dla wyżycia się w języku hebrajskim, nie wyżyje się nigdy w tym języku a opuściwszy bramy szkolne nawet go zapomni. Koniecznem uzupełnieniem szkoły hebrajskiej — już z punktu widzenia czysto wychowawczego — jest wzmożony ruch hebrajski na ulicy żyd aż do zupełnego jej shebraizowania. I w tym właśnie kierunku pracuje org. „Tarbut" — a obowiązkiem nauczyciela hebrajskiego jest jej w tym dopomagać. C. S.

Święto Morza.

14-lecie zaślubin Polski z Morzem, ludność Tarnowa obchodziła bardzo uroczyście.

W sobotę 17 bm. odbył się po ulicach miasta capstrzyk orkiestr, które przed gmachem Starostwa odegrały kilka pieśni patrjotycznych.

W niedzielę 18 bm. odbyły się nabożeństwa w kościele katedralnym i Nowej Synagodze. W Nowej Synagodze nabożeństwo odbyło się w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojskowości, Żydowskiej Gminy Wyznaniowej oraz Rabinatu. Modły odprawił nadkantor Resenblatt wraz z zwiększonym chórem synagogalnym pod batutą dyryg. Künstlera. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. prof. Wachtel.

Po nabożeństwach odbyła się defilada oraz pochód ludności, do której przemówił z ganku budynku Starostwa p. prof. Wojciechowski, poczem orkiestra odegrała pieśni patrjotyczne i hymn państwowy.

Pan rejent Ryblewski cofnął swoją rezygnację.

W związku z ustąpieniem p. Marszałkowicza i zamianowaniem p. Milanicza na stanowisko prezydenta miasta, p. rejent Ryblewski cofnął swoją rezygnację i nadal piastuje funkcję prezesa Rady grodzkiej BBWR w Tarnowie.

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Związku Kredytowego wyrażają szczere współczucie kierownikowi naszej instytucji p. Nebenzahlowi z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci jego Brata błp. Ignacego Kellera.

Kierownikowi Związku Kredytowego WPanu Nebenzahlowi wyrażam głębokie współczucie z powodu zgonu błp. Brata. **Dr Chomet**

WP. kierownikowi Nebenzahlowi wyrażam szczere współczucie z powodu zgonu błp. Brata.
Wolf Gőtzler

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Związku Kredytowego składają Rodzinie Zmarłego błp. dyr. Sieglera wyrazy głębokiego współczucia.

Z powodu zgonu błp. dyr. Leona Sieglera wyrażamy pozostałej rodzinie szczere współczucie.
Wolf Gőtzler

אנו מביעים בזה את רגשי השתתפותנו בצערם הגדול של
חברינו **אלי' ומאיר בלומענקראנץ** במות עליהם **אמם** נ"ע
בעבודתם לטובת רעיוננו ימצאו נחומים
אגודת „המזרחי" בטרנוב
הסתדרות „צעירי מזרחי" בטרנוב

Z ruchu esperanckiego.

Świat esperancki dotknął znowu bolesny cios. Zaledwie minęły dwa miesiące od chwili zgonu Feliksa Zamenhofa, najstarszego brata Twórcy Esperanta, gdy oto w dniu 7 lutego br. zmarł nagle na udar serca drugi brat Mistrza — Dr med. Leon Zamenhof.

Był on jednym z pierwszych twórców oryginalnej poezji esperanckiej, jako autor zbiorku poezji p. t. „Mia liro". Był też jednym z założycieli „Polskiego Towarzystwa Esperantystów" w Warszawie w roku 1904 i położył wielkie zasługi dla ruchu esperanckiego. To też jego zgon dotknął boleśnie wszystkich esperantystów świata.

W pogrzebie, który odbył się w dniu 9 lutego, wzięły udział wszystkie organizacje esp. i delegaci z prowincji.

Cześć pamięci cichego bojownika wielkiej idei!

Zebranie członków Tarnowskiego Towarzystwa Esperantystów odbędzie się w piątek dnia 23 bm. punktualnie o godzinie 7.30 wiecz. W programie konkurs na najpiękniej opowiedzianą nowelę w języku Esperanto.

P. Artur Rand złożył na K. K. L. za przegrany zakład z p. Rutą Glesel 5. zł.

Targi Lewantyńskie.

(Jarid Hamizrach — Levant Feir).

W Tel Awiwie odbędą się w roku 1934 wiosenne targi, szóste z rzędu, a jako tz. „**Targi Lewantyńskie**" drugie z kolei. Otwarte zostaną przez Wauchope'a i Dizengoffa 28 kwietnia, a zamknięte 26 maja. Jak donosi prasa, obecni prawdopodobnie będą na otwarciu premjer Jędrzejewicz i minister handlu i przemysłu Zarzycki, którego dziełem jest pawilon i wystawa polska na targach.

Jak słusznie pisze **A. Evserov**, dyrektor targów, nie doceniano dotąd znaczenia tego przedsięwzięcia. A jednak skupia w sobie mały, bo dopiero 85-tysięczny Tel Awiw nici komunikacyjne i handlowe takich krajów, jak Egipt i Synaj, Transjordanja i Hedżas, wielka Arabja, Irak i Syrja, Persja i Turcja, Cypr i Grecja, tworzących razem kompleks tz. Bliskiego Wschodu, sąsiadującego z Palestyną bezpośrednio i pośrednio. Miasto to skupia naprawdę drogi lądowe, morskie i lotnicze, a leżąc w połowie drogi z Londynu do Indyj, stanowiące prawdziwy pomost między Wschodem a Zachodem. Nadto ma dogodny, nowy port **Hajfę**, miasto przyszłości Palestyny, które w miarę, jak Egipt się usamodzielni i Port Said strategicznie ustąpi na plan drugi, dojdzie do znaczenia międzynarodowego, jak wielkie porty europejskie.

Biorąc te dane pod rozwagę dojdziemy do przekonania, że zainteresowanie się targami lewantyńskiemi tylu państw, rozbudowa tylu stoisk i pawilonów, leży w dobrze zrozumiałym interesie kupiectwa europejskiego, szukającego okna wpadowego na Bliski Wschód, jako na niewyzyskany dotąd teren zbytu europejskiej producji przemysłowej. Sama również rosnąca i coraz bardziej się rozbudowująca Palestyna, nie może w chwili obecnej zaspokoić swojego zapotrzebowania wewnętrznego z powodu małej stosunkowo wytwórczości krajowej. Mając europejskie potrzeby i standard of lif, stanowi zatem już sama dla siebie teren importu wielu fabrykatów i półfabrykatów krajów europejskich. Nadto ważnem jest jeszcze to, że kraje Bliskiego Wschodu, pomijając na razie Daleki Wschód, a nawet Wschód Sredni, są potężnym konsumentem, którego Tel Awiw może **łatwo** stać się dostawcą bezkonkurencyjnym.

Z tego więc punktu widzenia, z aspektu gospodarczego wychodząc, przybierają Targi Lewantyńskie na znaczeniu międzynarodowem. Stają się więc centralnem przedsiębiorstwem handlowem Bliskiego Wschodu, a Dizengoff nawet powiada, Sredniego i Dalekiego Wschodu.

Sfery kupieckie i przemysłowe i rządy wielu państw zaczynają coraz lepiej to rozumieć. Swiadczą o tem coraz okazalej rozbudowane i wystawione pawilony Egiptu, Anglji, Polski i całego szeregu innych państw i stoiska potężnych firm przemysłowych i handlowych krajów eurazjatyckich, imponujący pawilon wyrobów palestyńskich i sam wspaniały plac wystawowy, perła Tel Awiwu. Plac o powierzchni 4000 m. kw., leżący u zbiegu trzech wielkich i pięknych ulic, z 12-metrową kolumną pośrodku, noszącą na sobie dumnie żydowską flagę z uskrzydlonym wielbłądem, godłem targów. z potężnym kompleksem wystawowym „Toceret Haarec", u końca wspaniałej Alei wjazdowej stanowi też centrum targów. Obok niego rozprzestrzenia się dalszy teren wystawowy o powierzchni 6000 m. kw. z pawilonem brytyjskim i Agencji Żydowskiej, z szeregiem pawilonów zagranicznych wystawców i wspaniałem zapleczem Morza Śródziemnego. Luna-park obok, wielkie terasy, centralna cukiernia, miejsce krzyżujących się języków, cer, ras i interesów przedstawiają się ponętnie nietylko dla turystów, ale przedewszystkiem dla kupca i przemysłowca, który za pośrednictwem ruchliwych targów telawiwskich nawiązuje stosunki handlowe **z samą Palestyną** i kompleksem krajów o 50 miljonach ludności i imporcie towarów na 80 miljonów angielskich funtów.

Jest to, jak wiadomo, zasięg handlowy, równający się zapotrzebowaniu rocznemu Indyj z ich 350-miljonową ludnością i Chin z zaludnieniem o 100 miljonów większem. Nadto nawiązuje wystawca stosunki z krajem, importującym rocznie towarów na 15 funtów palestyńskich na osobę, gdy import Niemiec wynosi 5 i pół, a Francji 8.

Kraj ten, Palestyna, posiada więc chłonność i pojemność towarową, jak na stosunki wschodnie, a nawet europejskie, wprost olbrzymią. Niepośledni więc to moment w kalkulacji wystawców.

Jak z tego zestawienia widać, pośredniczą „Targi Lewantyńskie" w ekspanzji gospodarczej wszystkich wystawców. Toteż w rozumieniu i w interesie swego eksportu wzięły w roku 1932 24 kraje udział w wschodnich targach, gdy w tym samym roku targi lipskie, w czasach przedhitlerowskich słynne, skupić zdołały tylko 21 krajów. Obecnie zapowiada się udział wspaniale i z dnia na dzień przybywa coraz więcej wystawców i pawilonów.

Licząc się z tym napływem i zainteresowaniem przygotowuje zarząd targów coraz to nowe tereny wystawowe, coraz nowe gmachy i stoiska, dając zatrudnienie w chwili obecnej 500 robotnikom, a niebawem całemu tysiącowi. Ze wszystko to ma również dla samej Palestyny potężne znaczenie gospodarcze, że na targach tych zyskają wszyscy mieszkańcy Palestyny i rząd mandatowy nie ulega wątpliwości. Wykazują to dobitnie cyfry z roku 1932, przedstawiające obroty handlowe 821 firm, które uczestniczyły w pierwszych Targach Lewantyńskich.

My Żydzi mamy poza stroną handlową, z targami ściśle związaną, nadto aspekt **ideowy**. Oto z przyjazdem na Targi, jak słusznie podkreśla **Dizengoff**, łączymy możność zwiedzenia kraju, za którym tęskni cały bezwzględnie naród. Uzyskujemy też możność poczynienia planowych inwestycyj, w Palestynie aż tak się rentujących, a to w okresie, kiedy skutkiem kryzysu obserwujemy wszędzie ucieczkę kapitału i jego gospodarczą szkodliwą tezauryzację. Nadto spełniamy misję kulturalną, zapoznając ludy Wschodu z zdobyczami **techniki** europejskiej produkcji i sposobami jej racjonalnej konsumcji, zaoszczędzając przytem przez wystawienie tych produktów całej rzeszy kupców wschodnich dalekich i męczących podróży handlowych.

W świetle powyższych wywodów, opierających się o ścisłe dane, pochodzące z prasy targowej, z Palestyny i Bliskiego Wschodu i wyników z targów poprzednich, staje się zrozumiałem, że i Żydzi polscy powinni w targach lewantyńskich wziąć walny udział. Żydostwo nasze ma bowiem do targów drogę ułatwioną przez polski pawilon, organizowany przez polsko-palestyńską Izbę handlową w Warszawie i palestyńsko-polską w Tel Awiwie, przez polską linję okrętową, przez PKO, konsulat i inne liczne placówki dyplomatyczno-gospodarcze, polsko-palestyńskie i palestyńsko-polskie. Otwarłaby się zarazem w ten sposób Polsce droga dla gospodarczej **ekspanzji** na Bliski Wschód, co stanowiło by niewątpliwie korzyść gospodarczą tak dla państwa jak i kupiectwa.

Na wszystkie te momenty chciałbym jako profesor przedmiotu „Palestyna i Bliski Wschód" i dyrektor szkoły **handlowej**, zwrócić uwagę zainteresowanych sfer i czynników, albowiem widzę naprawdę wielkie możliwości dla gospodarczej inicjatywy kupiectwa żydowskiego w Polsce. **Dr Samuel Stendig**

Ze sali sądowej.

Zbrodnie stanu.

W poniedziałek dnia 12 lutego br. stanęli przed trybunałem Sądu Przysięgłych 17-letni Abraham Blau oraz 21-letni Mieczysław Zabawa z Tarnowa, oskarżeni o działalność antypaństwową, przynależność do nielegalnej organizacji itp. Odpowiadali oni obecnie już poraz drugi za swe czyny, albowiem podczas ubiegłej kadencji trybunał w myśl przysługujących mu praw, zasystował werdykt przeczący winie.

Oskarżeni wypierali się wszelkiej winy.

Po przeprowadzonym przewodzie sądowym, ława przysięgłych zatwierdziła pytania odnośnie winy obu oskarżonych, wobec czego trybunał pod przew. sso Ciastonia skazał Zabawę na 3 lata, a osk. Blaua na 2 lata więzienia i obu na utratę praw obywatelskich przez 10 lat. Oskarżał prok. Patroński, bronili adw. Dr Merz i Dr Agatstein.

Za identyczną zbrodnię odpowiadał 14 lutego br. 17-letni Aszer Szaja Blumenberg z Tarnowa. Akt oskarżenia zarzucał temu młodocianemu przestępcy urządzenie „masówki" komunistycznej z okazji dnia antywojennego 22 lipca 1933 r. Oskarżony do winy się nie poczuwał i starał się wykazać swe alibi. Przysięgli jednak nie dali wiary tłumaczeniu się osk. Blumenberga i zatwierdzili winę jego, poczem trybunał wydał wyrok, skazujący Blumenberga na karę więzienia przez lat 4, a nadto na utratę praw obywatelskich przez 8 lat. Przewodniczył sso Łucki, wotowali sso Ciastoń i Kalafarski, oskarżał prok. Patroński, a bronili Dr Merz i Mgr Mütz.

Zbrodnia rabunku.

W czwartek 15 bm. i piątek 16 bm., toczyła się przed sądem przysięgłych, któremu przewodniczył wicepr. so Jurasz, rozprawa przeciw groźnemu hersztowi bandytów Władysławowi Jamrogowi. Opryszek ten ma na swem sumieniu cały szereg śmiałych napadów rabunkowych, a nadto odsiaduje karę więzienia 14 lat. Stał on na czele bandy i w towarzystwie wspólników zbrodni dokonał on między innemi 23. V. 1930 r. napadu na plebanję w Domosłowicach koło Brzeska, na probostwo w Gwoździcu ad Brzesko, na dom reemigrantki z Ameryki Katarzyny Sowa w Łazkówce, dom Estery Spangelet w Jastrządze k. Tarnowa. Wszędzie bandyci teroryzowali z bronią w ręku ofiary, a łupem ich padał cały dobytek. Raz nawet użyli broni i zranili ciężko swą ofiarę tj. Aleksandra Milana, dyrektora Kasy Stefczyka w Sędziszowie.

Po długich poszukiwaniach ujęto spólników Jamroga, których skazano na długoletnie więzienie, zaś Jamrog zbiegł zagranicę, gdzie uprawiał swój niecny proceder i został ujęty i wydany przez władze wiedeńskie.

Obecnie stanął przed obliczem sprawiedliwości. Bezczelny ten opryszek usiłował symulować obłęd, lecz mu się to nie udało.

Cała plejada świadków, ilustrowała bestjalstwo bandytów, poczem po wywodach ława przysięgłych udała się na naradę.

Po naradzie przysięgli zatwierdzili zadane im pytania, wobec czego trybunał skazał Jamroga na karę więzienia przez 12 lat. Oskarżenie wnosił prok. Dr Kozub, bronił z urzędu adw. Dr Speiser.

Rabunek.

W sobotę odpowiadali Władysław Sołtys, Władysław Błachoniec i Jan Dyjak za to, że dnia 17 sierpnia 1933 r. napadli na Żydów jadących z Radgoszczy do Mielca. Bijąc niemiłosiernie pałami swe ofiary, zrabowali bandyci różne ruchomości, poczem przewrócili wóz do przydrożnego rowu i zbiegli do lasu.

Wszyscy trzej przyznali się do winy i opisali przebieg rabunku.

W wyniku narady ławy przysięgłych zostali skazani każdy po 2 lata więzienia.

Trybunał stanowili sso Dr Chodyniecki jako przew. sso Kalafarski i Kuśnierz jako wotanci. Oskarżał prok. Dr Stegermajer, bronili z urzędu adwokaci Dr Holender i Dr Pflugeisen.

Szajka bandycka przed sądem.

Od długiego czasu grasowała na terenie powiatu mieleckiego, szajka złoczyńców, teroryzując miejscową ludność, rabując jej mienie. I tak padli ofiarami tej szajki 71-letni emeryt Józef Chrobaczyński, któremu zabrano ostatnie grosze w sumie 17 zł. 5 gr., Józefa Lejkówna, gdzie jednak zostali spłoszeni, wreszcie Bronisław Bergiel nauczyciel w Mielcu, gdzie skradli aparat radjowy i inne ruchomości. W wyniku śledztwa udało się policji ująć członków tej szajki w osobach młodzieniaszków Stanisława Cymbalskiego, Władysława Skazy, Stanisława Knoffa i Tadeusza Krupy, z Mielca, którzy obecnie stanęli przed sądem, jako oskarżeni o powyższe czyny.

Świadkowie a szczególnie 9-letni syn obrabowanego emeryta Chrobaczyńskiego dokładnie odmalował przebieg napadu rabunkowego.

Po wywodach stron i zatwierdzeniu pytań przez ławę, przewodniczący trybunału sso Pykosz w asyście wotantów sso Łuckiego i Kalafarskiego ogłosił wyrok skazujący Cymbalskiego na 2½ roku, Skazę na 1 rok, Knoffa i Krupę po 18 miesięcy więzienia. Bronili z urzędu Dr Kryplewski, Dr Bober, Dr Blumenfeld i Dr Basler. Oskarżał prok. Stegermajer.

Fałszerstwo monet.

We wtorek dnia 20 bm. stanął przed ławą przysięgłych Ferdynand Gołąb, oskarżony o to, że w czasie od września 1932 r. do maja 1933 r. podrabiał i puszczał w obieg monety kruszcowe 10 i 5-cio złotowe. Rewizja przeprowadzona w domu oskarżonego dała rezultat obciążający Gołąba, znaleziono bowiem przyrządy, któremi prowadził swój przestępny „przemysł".

Osk. do winy się przyznał i tłumaczył się, że do zbrodni namówił go kolega.

Po zamknięciu przewodu sądowego i odczytaniu parere biegłych co do poczytalności osk. Gołąba, nastąpiły wywody prok. Dra Kozuba i obrońcy Dra Kochmańskiego, a skoro ława przysięgłych odpowiedziała na zadane pytania twierdząco, trybunał skazał oskarżonego na karę więzienia przez 1 rok, orzekając nadto utratę praw obywatelskich przez lat 8. Przewodniczył sso Kalafarski, wotowali sso Ciastoń i Pykosz. *(b).*

Błoto tarnowskie.

Tarnów tonął ostatnio w błocie. Nie było prawie ulicy, którąby była wolną od tej plagi. Przejście ulicą nawet główną było oczywiście niezmiernie przykre, gdyż musiało się deptać po błocie aż po kostki. Jezdnie i chodniki są okropnie zaniedbane. Wprawdzie budownictwo miejskie od szeregu lat pracuje nad upiększeniem miasta, ale skutki tego upiększenia są jakoś takie, że na wypadek deszczu lub odwilży cały Tarnów zamienia się w jedno wielkie bagno. Jest dla nas wprost niezrozumiałem, jak Zarząd miejski i budownictwo miejskie dopuszczają i tolerują tego rodzaju stosunki, które może są odpowiednie dla jakiejś zarzuconej mieściny a nie dla Tarnowa, miasta bądźco bądź większego o znacznym ruchu handlowym i przemysłowym. Przez ulicę Lwowską wogóle przejść nie można było.

Powołane czynniki miejskie winne poczynić odpowiednie kroki, by w Tarnowie zapanowały stosunki odpowiadające miastu, liczącemu przeszło 50 tysięcy ludności.

8050 bezpłatnych obiadów.

Polski Czerwony Krzyż przy pomocy Towarzystwa Przeciwgruźliczego wydał bezpłatnie w czasie od 18 stycznia do 16 lutego br. 8050 obiadów i 1046 kg. chleba dla bezrobotnych bez różnicy wyznania.

Bezpłatne obiady wydawane będą jeszcze w ciągu 30 dni.

Podziękowanie.

Wszystkim P. T. Przyjaciołom i Znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłemu i współczują z nami, skutkiem bolesnej straty naszego syna i brata Ignacego Kellera, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać". **Matka i brat**

MANIA INGBERG — WILHELM GRUSZOW
zaręczeni
Kraków — w lutym 1934 r. — Tarnów
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Z okazji zaręczyn długoletniego członka p. Wilhelma Gruszowa z p. Manią Ingberg z Krakowa serdecznie gratulują
Zarząd Centralny i Rada Sportowa Ż. T. G. S. „SAMSON" w Tarnowie.

Koledze Wilhelmowi Gruszowowi z okazji zaręczyn z p. Manią Ingberg z Krakowa serdecznie gratulują
Mgr. Jakób Bienenstock, Józef Fast, Herman Gutter, Szymon Reich

---

Kochanemu Wilkowi Gruszowowi z okazji zaręczyn z p. Manią Ingberg z Krakowa serdecznie gratulują
Henryk Siegler, Ivo Gross, Salomon Siegfried

Z okazji zaręczyn p. Wilhelma Gruszowa z p. Manią Ingberg z Krakowa serdecznie gratulują
Rubinowie Wachsmanowie

Z okazji zaręczyn kol. Wilhelma Gruszowa z p. Manią Ingberg z Krakowa serdecznie gratulują
Goldfarb Eljasz, Schnur Mojżesz, Klausner Leon

Drogiemu koledze Wilkowi Gruszowowi z okazji zaręczyn z p. Manią Ingberg z Krakowa serdecznie gratulują
Bracia Mellinger i Rudolf Honig

Z okazji zaręczyn naszego kolegi Wilhelma Gruszowa z p. Manią Ingberg z Krakowa serdecznie gratulują
Grabkowicz Leon, Ormian Chaskel, Rein Juljusz, Bernfeld Zygmunt

---

Z okazji zaręczyn p. Reginy Geldzähler z p. Aszerem Bergerem z Mielca serdecznie gratulują
Hela Zughaftówna, Mina Druckerówna, Ewa Metzgerówna

Z okazji zaręczyn p. Reginy Geldzähler z p. Aszerem Bergerem z Mielca serdecznie gratulują
Rachela Meibruch, Bronka Gastwirth, Berta Kirsch, Meśka Malin, Hela Adler, Blanka Reifen.

PODZIĘKOWANIE.

Serdecznie dziękujemy za gratulacje złożone nam z okazji zaślubin. **Szymonowie Schmalholzowie**
Bochnia w lutym 1934 r.

Wśród kupców i przemysłowców.

Ze strony członków stow. kupców i przemysłowców otrzymaliśmy większy artykuł o fatalnych wprost stosunkach, panujących w temże stowarzyszeniu. Poniżej przytaczamy streszczenie powyższego artykułu.

Między członkami stowarzyszenia kupców i przemysłowców, na którego czele stoi p. inż. Szancer panuje wielkie niezadowolenie. Coraz głośniej i częściej mnożą się żale, że prezes p. inż. Szancer zaniedbuje sprawy kupiectwa i dzięki jego nieudolnej gospodarce stowarzyszenie jest zadłużonem po uszy za czynsz najmu, abonament gazet etc.

O zaniku zaufania do prezesa p. inż. Szancera świadczyć może masowe wystąpienie członków ze stowarzyszenia i odmowa wpłacania wkładek członkowskich.

W obliczu katastrofalnego wprost położenia stowarzyszenia, liczni członkowie z sekretarzem p. Lauterbachem na czele, domagali się zwołania Walnego Zgromadzenia, ale starania te spełzły na niczem z powodu uporu prezesa, któremu walne zgromadzenie widocznie nie jest na rękę, oraz sprzeciwu kilku zwolenników p. prezesa, którzy obawiają się „rozwiązania przez władze stowarzyszenia, jeżeli na walnem zebraniu wybrani zostaną do Zarządu kupcy sjoniści".

Z powodu stanowczego żądania członków ma się jednak w najbliższym czasie odbyć Walne Zgromadzenie, które zadecyduje w pierwszym rzędzie o istnieniu stowarzyszenia i o składzie osobowym przyszłego wydziału.

Dział sportowy.

W niedzielę dnia 18 bm. przedpołudniem odbyły się międzymiastowe zawody tenisa stołowego o puhar przechodni, ufundowany przez p. Józefa Fasta.

Lwów—Tarnów 3:2.

Ze Lwowa wygrali Feder, Flug i Katz, zaś z Tarnowa Gutek (z mistrzem Lwowa) i Klein Szymon (z wicemistrzem Polski). Wszystkie partje rozegrano w trzech setach. Wygraną Lwowa można uważać za szczęśliwą.

Lwów—Kraków 3:2.

Ze Lwowa wygrali Löwenherz, Feder i Flug, z Krakowa Stefaniuk i Ohrenstein.

W tym samym dniu popołudniu odbyły się międzyokręgowe zawody o puhar przechodni, ufundowany przez redaktora Aleks. Chocznera.

Kraków—Lwów 4:3.

Z Krakowskiego okręgu wygrali Gutek, Klein i Czarny (ze Samsonu) i Ohrenstein (Hakoah Kraków), zaś z okręgu lwowskiego Feder, Löwenherz i Kauf.

Do Lwowa powędrował puhar J. Fasta, a do Krakowa puhar red. Aleks. Chocznera.

Najlepszymi zawodnikami turnieju okazali się Gutek, Klein, Löwenherz, Stefaniuk i Ohrenstein.

Równocześnie rozegrano eliminacyjne zawody jednostkowe do mistrzostw Polski między zawodnikami Tarnowa Gutek, Siwy, Klein i Schmidt, a zawodnikami Krakowa Stefaniuk, Majerczyk, Redner i Süssmann. Gutek i Klein wygrali wszystkie partje, Siwy 3 wygrane i 1 przegrana.

Wobec powyższego — do mistrzostw jednostkowych Polski dopuszczeni zostaną Gutek i Klein ze Samsonu, którzy mają kolosalne szanse do zdobycia czołowych miejsc.

hg.

Popis taneczny.

Przy licznie zebranej publiczności odbył się 17 bm. w sali „Sokoła" półroczny popis taneczny uczennic Instytutu Muzycznego w Krakowie, Filja w Tarnowie, pod kierownictwem p. Wąsowicz-Szmojsówny.

W pierwszej części programu wykonały dzieci bardzo miłe i pomysłowo ułożone tańce i t. p. „Zegar staroświecki", „Zegar w pokoju dziecinnym" i „Stary zegar ratuszowy".

Po pauzie przeprowadziła p. Wąsowicz-Szmojsówna z większemi dziewczynkami 10 minut lekcję pokazową, w zakres której weszły ćwiczenia techniczne, umuzykalniające i taneczne. W prowadzeniu lekcji wykazała kierowniczka dużo zrównoważenia, rutyny i energji.

Dalszą część programu wypełniły tańce solowe p. Wąsowicz-Szmojsówny oraz tańce zespołowe uczennic starszych. Bardzo ciekawe było studjum taneczne p. Wąsowicz-Szmojsówny bez muzyki p. t. „Rytm taneczny", w którem wykazała bardzo dużo muzykalności. Bez zarzutu wykonały uczennice „Taniec węgierski" (muz. Brahmsa) oraz „Rytm pracy". Tak taniec solowy p. Wąsowicz-Szmojsówny, jak i „Rytm pracy" były na scenie tarnowskiej czemś zupełnie nowem. Ogólnie podobała się budząca wesołość na sali z werwą i humorem wykonana przez uczennice „Polka komiczna". Ostatni numer programu, wykonany przez p. Wąsowicz-Szmojsówną z zespołem p. t. „Motywy ludowe" (muz. Madurowicza) spotkał się z gorącem uznaniem publiczności i musiał być powtórzony.

Akompaniowała bardzo dobrze p. prof. J. Sznajdrowa.

Pomysłowe i barwne kostjumy wykonane zostały według projektów p. Wąsowicz-Szmojsówny.

Czy bojkot funduszów narod. przez rewizjonistów?

Zbieraliśmy na ślubie p. Kleinkopfa na fundusz K. K. L. — zwróciliśmy się do wielu rewizjonistów z prośbą o złożenie datku, na co dostaliśmy następującą odpowiedź: „Nie popieramy Keren Kajemeth, niech przyjdzie prezes K. K. L., to mu wyłuszczymy powody naszego stanowiska"...

Prosimy więc Prezydjum Organizacji rewizjonistycznej o wyjaśnienie, czy rewizjoniści bojkotują Keren Kajemeth.

A. Bajer, Sz. Salamon.

Zgromadzenie publiczne.

Staraniem organizacji „Mizrachi" w Tarnowie odbyło się w sobotę dn. 17 bm. w Beth Hamidraszu wielkie zgromadzenie publiczne, na którem rabini Halpern i Klieger z Krakowa wygłosili piękne przemówienia na temat odbudowy Palestyny religijnej, przyczem mówcy wzywali do ofiar na rzecz funduszów mizrachistycznych.

Wybory do Kahału.

Jak się dowiadujemy od dłuższego już czasu zapowiedziane i wciąż odraczane wybory do Rady Zydowskiej Gminy Wyznaniowej odbędą się w drugiej połowie kwietnia 1934 r.

Kahalna komisja wyborcza zatwierdzona.

Jak już wiadomo Aguda czyniła starania, by władza nadzorcza nie zatwierdziła składu kahalnej komisji wyborczej. Te usiłowania Agudy zakończyły się zupełnem fiaskiem, gdyż władza ignorując zupełnie żądania Agudy, zatwierdziła wybory komisji wyborczej do Kahału.

Ukonstytuowanie się komisji wyborczej odbędzie się w niedzielę 25 bm.

Strejk demonstracyjny.

Zgodnie z uchwałą centralnych komitetów związków zawodowych odbył się w poniedziałek 19 bm. od godz. 10 do 10.30 przedpoł. strejk demonstracyjny robotników tarnowskich na znak solidarności z robotnikami austrjackimi, walczącymi o wolność i demokrację.

W czasie strajku odbyło się w różnych dzielnicach miasta 6 zgromadzeń, na których przemawiali pp. Dr Ciołkoszowa, Sit, Nowak, Dr Merz, Batist, Sukman i inni.

Fundusz łańcuchowy Zakładu sierót żydowskich.

P. Herman Fluhr składa 10 Zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Izydora Eisena, Józefa Müllera i Dra Holzera.

P. Dr Schenkel składa 5 Zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Dra Maurycego Simchego i Eljasza Ungera.

P. Benjamin Katz składa 5 Zł, Dr Muskatenblüth 5 Zł, Dr Fenichel 5 Zł.

KRONIKA.

Bnej Sjon. W sobotę 24 lutego o godz. 5 Sprawozdanie z Konfer. Krajowej złoży tow. Józef Lauterbach.

Poniedziałek 26 bm. godz. 7.15 wiecz — kurs języka hebrajskiego, prow. tow. G. Starkmanówna. O godz. 9 w. kurs średni hebrajskiego.

Wtorek 27 bm. o godz. 7·30 w. historja sjon. O godz. 8·30 wiecz. posiedzenie zarządu.

Środa 28 bm. o godz. 9 wiecz. Kurs średni hebrajskiego.

Akademicki Związek Ogólno-Sjon. „Haszachar" (Snif Bnej Sjonu). Piątek dnia 23 bm. o godz. 7·15 wiecz. — Aktualja sjonistyczne, prowadzi kol. I. Feiwel.

Sobota dnia 10 bm. o godz. 5 popoł. — Plenarka wspólnie z Bnej-Sjonem.

Poniedziałek dnia 26 bm. o godz. 7 wiecz. — Kurs języka hebrajskiego, o godz. 7·45 wiecz. Seminarjum historji sjonizmu, prow. kol. J. Lauterbach.

Czwartek dnia 29 bm. o godz. 7 wiecz — Kurs języka hebrajskiego.

Org. „Hanoar Hacijoni" przygotowuje z okazji Purim wielki wieczór literacko-dramatyczny z nadzwyczaj bogatym programem. Bliższe szczegóły w następnym numerze.

Oneg Szabat. W piątek dnia 23 lutego br. o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu Org. Kobiet Żyd. „Wizo", Goldhamera 5/II, Oneg Szabat z referatem tow. A. Weinberga n. t. „Hachasidut betor chaluc lifnej hacijonut".

Org. „Tarbut" przypomina ponownie zainteresowanym, by nadsyłali swe utwory do „żywego dziennika" „Hamechucaf", który będzie odczytany na wieczorynce purimowej, do dnia 26 lutego br. na ręce tow. A. Weinberga, ul. Krakowska 20/I.

Wizo. We wtorek 27 bm. odbędzie się „Herbatka" w sali „Astorja". Referat p. Weinbergowej nt. Eliszewa i jej twórczość w literaturze hebrajskiej.

Hechaluc-Pionier. W sobotę 24 bm. o godz. 2·30 popoł. odbędzie się w lokalu przy ul. P. Marji 8 referat n. t. „Kibuc Arci szel Haszomer Hacair w Palestynie". Referuje członek Rady Naczelnej org. „Haszomer Hacair" Jaakow Hajus.

Org. Brurja. W sobotę 24 bm. o godz. 2 pop. w lokalu przy ul. św. Ducha 9 wygłosi referat p. Glasowa n. t. „Znaczenie kobiety żydowskiej w odbudowie Palestyny".

„Stronnictwo Państwa Żydowskiego" ul. Nowa 13 wzywa wszystkich członków i sympatyków do wykupienia talonów „Mas Miflagti" wydanych przez Egzekutywę światową, w ciągu najbliższych dni, gdyż akcja kończy się w pierwszej połowie marca. Talony można nabyć u poszczególnych blokowych, lub w sekretarjacie przy ul. Nowej 13.

Zarząd Nowej Synagogi

chcąc zapoznać szersze sfery obywatelstwa żydowskiego z najnowszymi utworami muzyczno-religijnymi, wykonanymi przez nadkantora p. Rosenblatta i wzmocniony chór pod batutą dyrygenta p. Künstlera, postanowił począwszy od najbliższej soboty ogłaszać stale program modlitwy.

W piątek dnia 23 lutego br. modlitwa rozpocznie się o godz. 5·26 i odśpiewane zostaną 1) Lecha dodi. 2) Weszomru.

W sobotę dnia 24 lutego br. modlitwa rozpocznie się o godz. 8·30 rano i odśpiewane zostaną 1) Tisburach. 2) Szachris-Kidusza. 3) Mussaf-Kidusza.

Hechaluc Hamdinati. W sobotę dnia 24 bm. o godz. 3·30 pop. odbędzie się Walne zebranie członków z nast. porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Referat n. t. Droga chaluca narodowego. 3) Referat n. t. Rola Hechaluc Hamdinati w Stronnictwie Państwa żyd. 4) Dyskusja. 5) Wybór Hanhagi. 6) Zamknięcie. Czynne i bierne prawo wyborcze przysługuje członków zadeklarowanym.

Związek Sjonistów-Rewizjonistów. W niedzielę 25 bm. od godz. 3-ciej do 7-mej popołudniu odbędą się wybory na Konferencję Krajową. Komisja Wyborcza urzęduje w powyższych godzinach w klubie im. Maksa Nordaua (hotel City).

Staraniem Sekcji Dram. przy org. „Buslija" w Tarnowie zostanie odegrana w sobotę dnia 24 bm. w lokalu Hitachdut Poale-Sjon ul Goldhamera 8 sztuka p. t. Józef w Egipcie. Początek punkt. o godz. 8·15 wiecz. Dochód przeznaczony na cele kulturalne i oświatowe. Bilety przy kasie od godz. 7 wiecz.

Ż. T. G. S. „Samson" w Tarnowie urządza d. 3 marca br. w salach hotelu „Bristol" wielką zabawę purimową.

Komitet przygotowuje cały szereg atrakcyj między innemi wybór królowej Estery i dwóch dam dworu, 2 orkiestry, kabaret, bazar, bar.

Strój spacerowy, maski i stroje mile widziane.

Reklamacje zaproszeniowe przyjmuje się codziennie w lokalu własnym ul. Żabnieńska 8.

Czytelnia Stow. Hitachdut Poalej-Sjon ul. Goldhamera 8 urządza w czwartek (Purim) dnia 1-go marca br. we wszystkich salach „Wielki Dancing Purimowy". Pierwszorzędny Jazz. Stroje dowolne. Początek o godz. 9 wiecz.

Zakład sierót żyd. urządza w sobotę dnia 24 lutego br. w kawiarni Kirscha Bridge-Dancing. Strój dowolny. Różne niespodzianki. Początek o godzinie 9-tej wiecz.

Kto przez przeoczenie nie otrzymał zaproszenia, zechce zgłosić się po takowe w kancelarji WP. Dra Goldberga.

Błękitno-biała Noc Purimowa odbędzie się 3 marca br. o godz. 9-tej wiecz. w czterech salach hotelu City, staraniem Czytelni im. Maksa Nordaua. Dwie orkiestry, a mianowicie doskonały zespół Opoczyńskiego oraz jazzband Eisenbachów będą przygrywać przez całą noc. Sale pięknie udekorowane. Wybór Esterki i cały szereg pomysłowych konkursów. Reflektory! Koło szczęścia! Konkursa taneczne!

Patronat I-szej klasy Gimnazjum Towarzystwa **„Safa Berura"** urządza w sobotę, dnia 24-go lutego br. w salach Org. Sjonistycznej przy ul. Goldhamera 3 Bridge-Dancing. Strój dowolny. Bufet we własnym zarządzie. Początek o godz. 9 wiecz.

Kto przez przeoczenie nie otrzymał zaproszenia, zechce zgłosić się po takowe u p. Reginy Fluhrowej, ul. Legjonów, albo przy kasie.

Czy sąd doraźny? Jak już wiadomo, dnia 2 lutego dokonano włamania do mieszkania p. Dra Krukara przy ul. Krakowskiej. Gdy po dokonaniu kradzieży złodzieje usiłowali zbiec, nadszedł p. Dr Krukar. Bandyci dla uniemożliwienia pościgu uciekając, strzelali za sobą, co też ułatwiło im zniknięcie. Energiczne dochodzenia policyjne odniosły skutek i onegdaj bandyci w osobach Alfonsa Surmacza i Karola Kasprzyka zostali ujęci i oddani do dyspozycji władz sądowych, które prowadzą śledztwo w trybie doraźnym. W najbliższych dniach zapadnie decyzja, czy Surmacz i Kasprzyk staną przed sądem doraźnym. Byłby to pierwszy sąd doraźny w Tarnowie.

Choroby zakaźne. W ostatnim tygodniu w czasie od 11 do 17 bm. 1934 r. zgłoszono na terenie miasta Tarnowa przypadków chorób zakaźnych: Błonicy 1, Płonicy 1.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie